

Jan Gancewski

"Stadt und Orden", hrsg. von Udo Arnold, Marburg 1993 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 100-103

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wspólnoty. Z biegiem czasu wyodrębniała się powoli grupa bogatych rodzin. Siedliska i ich zgrupowania tworzyły wyższą jednostkę osadniczą, zwaną kilegundą, które z kolei tworzyły ziemię (maakondy). Proces tworzenia się związków ponadplemiennych nie został doprowadzony do końca, choć były widoczne jego początki.

W X w. na Półwyspie Fińskim nastąpiło powolne przejście od gospodarstw jednodworczych do „wsi” ze skupionymi zagrodami. Powstały też osiedla o charakterze targowo-rzemieślniczym, ale do XIII w. nie powstało żadne o charakterze wczesnomiej-skim. Wzrastał areal ziemi uprawnej i podniósł się poziom techniki uprawy. Na niezłym poziomie znajdowało się rzemiosło; Finowie brali też udział w handlu dalekosiężnym, znali sztukę żeglugi. W tych dziedzinach nie ustępowali sąsiadom.

Ustępowali natomiast Finowie, podobnie jak Prusowie, poziomem rozwoju struktur społecznych i ich organizacji, to spowodowało, iż stali się łupem prężnych i lepiej zorganizowanych sąsiadów. Religia chrześcijańska dotarła w XI w. i powoli wnikała do tego społeczeństwa. Mimo to nie obyło się bez krwawych wypraw krzyżowych organizowanych przez Szwedów, Duńczyków i Niemców. Był to jednak pretekst podporządkowania ziem fińskich, które ostatecznie utraciły niepodległość. Autorka kończy pracę stwierdzeniem, że mimo długowiecznego pozostawania pod organizacją innych państw, Finowie zachowali odrębność kulturalną i językową, a następnie stało się nawet możliwe odrodzenie świadomości etnicznej.

Praca Ł. Okulicz-Kozaryn wypełniła lukę w polskiej historiografii i już z tego względu zasługuje na życzliwe przyjęcie.

Grzegorz Białuński

***Stadt und Orden*, hrsg. von Udo Arnold, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 44, Marburg 1993, s. VII, 309, il.**

Kolejny, 44 tom „Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens”, zawiera materiały drugiego zjazdu Międzynarodowej Komisji Historycznej do Badań Zakonu Krzyżackiego, który odbył się w 1988 r. w Toruniu. Znajdujemy w nim dziesięć artykułów przedstawiających dzieje stosunków Zakonu Krzyżackiego do miast w Inflantach, Prusach i Rzeszy Niemieckiej. Wątkiem wspólnym prac jest gospodarka, polityka i religia oraz wynikające z tego wielorakie uwarunkowania między poszczególnymi ośrodkami miejskimi i Zakonem w wymienionych regionach Europy.

W pierwszym z zaprezentowanych artykułów pt. „Zakon Krzyżacki a miasto Ryga” Manfred Hellmann skupia uwagę przede wszystkim na początkach Zakonu w Inflantach. Kreśli w nich niejako pewne „modelowe” ułożenie wzajemnych stosunków między ryzykim ośrodkiem miejskim a władzą zakonną; akcent kładąc na działalność biskupa ryzykiego Alberta. W stosunkach tych dwóch ośrodków należy wydzielić aż siedem faz. W podsumowaniu Autor przytacza pogląd o planach całkowitej dominacji Zakonu w Rydze. Nie mogły one być jednak zrealizowane ze względu na odmienne cele społeczno-polityczne Rygi i Krzyżaków w Inflantach.

W kolejnym studium, pt. „Ryga a Zakon Krzyżacki. Między miejską autonomią a władzą feudalną”, Reinhard Vogelsang przedstawia na przykładzie Rygi, w jaki sposób i według jakich kryteriów można określić związki miasta i Zakonu. Rozważania rozpoczyna od próby określenia stopnia autonomii miejskiej przed wejściem miasta na orbitę wpływów Zakonu Krzyżackiego. Na pewno można zgodzić się z twierdzeniem autora, iż wpływy zakonne zaczęły się zwiększać w Rydze w miarę wzrostu jej potęgi ekonomicznej. Wymieniając kryteria wolności, zauważył trafnie, że samodzielność miasta w prawie lokacyjnym jest tym bardziej realna, im bardziej stosunki ekonomiczne

tworzone są przez sam rynek. Autor kończąc swe rozważania konkluduje, iż silne wpływy biskupów i władzy Zakonu Krzyżackiego wytworzyły w istocie strukturę polityczną ówczesnych Inflant. Zwraca przy tym uwagę, iż Zakon miał w tym mieście lojalnego „współpracownika” i mimo niezbyt mocnej pozycji Krzyżaków, ośrodek ten nie starał się tego zbytnio wykorzystywać.

W trzecim z przedstawionych artykułów, pt. „Ryga i Windawa jako rezydencje inflanckich mistrzów krajowych Zakonu Krzyżackiego w XV wieku”, Klaus Neitmann przedstawia pozycję w inflanckiej gałęzi Zakonu i wybór Rygi na siedzibę mistrza krajowego. Wydaje się, że Autor opisał zależność Rygi od Zakonu zbyt jednostronnie, gdyż niewiele uwagi poświęcił gospodarce. Za to bardzo dokładnie ukazał itinerarium mistrza Zygfryda Lander von Spanheim, ale jest to tylko dodatek do artykułu.

Tomasz Jasiński w artykule „Rola Zakonu Krzyżackiego przy powstawaniu miast w Prusach w XIII wieku”, który jest pierwszym z czterech, ukazujących wzajemne powiązania między miastami a Zakonem Krzyżackim w Prusach, uważa nazwy na suburbiach mogą służyć do datacji niektórych miast. Jasiński wyróżnia trzy okresy w procesie tworzenia się miast pruskich w XIII w., a mianowicie: do roku 1237, 1238—1283 charakteryzujący się brakiem inspiracji lokacyjnych ze strony Zakonu oraz 1287—1293 — wzmożone zakładanie miast z inicjatywy Krzyżaków. Przyjmując ostatni okres za właściwy, należałoby chyba odnieść się jednak do następnego wieku, by ukazać dalszy rozwój tego procesu. Autor zwrócił uwagę, iż obszar nad górnym biegiem Wisły (i Nogatu) był przeznaczony pod rozwój osadnictwa miejskiego i służył Zakonowi jako centrum gospodarczo-handlowe. Na koniec stwierdza on, że Krzyżacy już po 1283 r. dbali o to, aby miasta nie miały zbyt dużej wolności. Jest to oczywiście z punktu widzenia polityki Zakonu jako suzerena, lecz z drugiej strony należy także wskazać na to, że właśnie ich rozwój przyczynił się do wzmocnienia gospodarczo-ekonomicznego samego Zakonu i jego państwa.

W kolejnym z artykułów, pt. „Zakon Krzyżacki a wolność dużych miast w Prusach od XIII do połowy XV wieku”, Marian Biskup przedstawił charakterystyczne cechy wzajemnych związków między miastami a Zakonem. Oparł się tu na swoich wcześniejszych badaniach. Głównymi wątkami artykułu są dążenia krzyżackie do rozwoju państwa pod względem gospodarczym poprzez rozwój sieci miast oraz proces wyzwalania się dużych miast pruskich spod władzy zakonnej i dążenie ich do pełnej suwerenności, zarówno gospodarczej jak i politycznej. Niewątpliwie należy przychylić się do opinii Autora, który twierdzi, że Zakon przynajmniej do początku XIV w., ale i później był zwolennikiem rozwoju miast, o czym mogą świadczyć liczne lokacje. Było to ze strony Zakonu działanie niezbędne dla budowy scentralizowanego państwa o silnej i przynoszącej duże dochody gospodarce. W miarę upływu czasu starał się udaremnić zbytni przyrost potęgi tzw. dużych miast, które dążyły także do prowadzenia samodzielnej polityki. Uwidocznili się to szczególnie po roku 1410 i po załamaniu się dotychczasowego systemu polityczno-gospodarczego Zakonu.

Rozwinięciem poprzedniego artykułu jest publikacja Zenona Huberta Nowaka „Zakładanie nowych miast przez Zakon Krzyżacki w Prusach. Powstanie, stosunek do starych miast, koniec jedności” przedstawiająca szereg uwarunkowań, które mogły mieć decydujący wpływ na powstawanie tzw. nowych miast, przy już istniejących tzw. wielkich miastach: Toruniu, Elblągu, Królewcu, Gdańsku i Braniewie. Wskazuje on na położenie geograficzne, które mogło predystynować któreś z nowo założonych miast do szczególnej roli gospodarczej. Zakon w lokacjach „nowych” miast kierował się, co Autor szczególnie podkreśla, względami ekonomicznymi. Przy tym ważną cezurą była tu wielka wojna (1409 - 1411). Załamanie się dotychczasowego systemu gospodarczego zmusiło władze zakonne do większego nacisku na dobrze prosperujące miasta w celu osiągnięcia

większych korzyści ekonomicznych. Kończąc, autor trafnie zauważa, że tzw. nowe miasta nie były zjawiskiem charakterystycznym tylko dla państwa zakonnego w Prusach, ponieważ w Europie Wschodniej powstawały obok rozwijających się miast inne samodzielne ośrodki miejskie, np. Kraków czy też Warszawa. Należy jednak za autorem potwierdzić, że władza zakonna – jak mało która – konsekwentnie wykorzystywała te nowe organizmy miejskie. Dla Zakonu były one narzędziem w ich polityce przeciwko rosnącym w siłę „starym” miastom. Dlatego też najwięcej „nowych” miast w Prusach było z góry programowanych jako tzw. małe miasta, które miały spełniać określoną rolę, i którymi było łatwiej sterować. Od tego schematu – zdaniem autora – odbiegały tylko młode miasto Gdańsk i Knipawa. Ostatecznie należy podkreślić, że „nowe” miasta, będąc niejako by suburbiami zamków krzyżackich i popierając ich politykę, stawały się konkurencją dla „starych” miast, czego zresztą oczekiwał sam Zakon.

Artykułem zamykającym rozważania nad stosunkami miejsko-zakonnymi w Prusach jest rozprawa Henryka Samsonowicza – „Małe miasta a Zakon Krzyżacki w Prusach”. Autor uświadamia nam, że zdecydowana większość ośrodków miejskich, bo aż 95 na 101, to tzw. małe miasta. Powstawały one z lokalnych targów, liszek i innych osiedli np. przedzamczy. Nie miały one jednak dużego wpływu na ogólny obraz gospodarki krzyżackiej w Prusach. Wydaje się jednak, że mogły one stanowić swoisty języczek u wagi w stosunkach dużych miast z Zakonem. Autor wskazuje zresztą na przypadki traktowania ich jako swoistej karty przetargowej, np. w sporach z Toruniem i Chełmnem w roku 1437. Niektóre małe miasta jawnie popierały Zakon w „walce” z dużymi ośrodkami miejskimi, chociażby ze względu na partykularyzm w działalności handlowej. Oba typy miast miały również elementy wspólne w swojej polityce: razem występowały przeciwko tzw. psuciu pieniędzy oraz inicjowały lokalne rynki poprzez swoich mieszczan. Należy przyznać rację autorowi, że pozycja małych miast była nie do pozazdroszczenia. Znalazły się one bowiem pomiędzy władzą Zakonu a wpływem dużych miast. Konsekwencją tego stanu rzeczy była m.in. ich ciężka, a niekiedy tragiczna sytuacja podczas działań w wojnie trzynastoletniej.

Ostatnie trzy artykuły są poświęcone stosunkom między miastami a Zakonem na terenie Rzeszy Niemieckiej. I tak, pierwszy z nich, pióra Aloisa Seilera, pt. „Zakon Krzyżacki jako władca miejski w Rzeszy”, ukazuje odmienne stosunki i czynniki je kształtujące w porównaniu z wcześniej omawianymi obszarami w Europie. W artykule występuje również szczegółowy opis zakładania poszczególnych komend, poczynawszy od Mergentheim a skończywszy na Münnerstadt. Autor w sposób szczegółowy przedstawia warunki egzystencji Zakonu w omawianych komendach, przede wszystkim zaś w Mergentheim. Autor stwierdza, że założenie konwentu i późniejszy status Zakonu w mieście jest ściśle związany z fazami rozwoju małych miast w okręgu frankijskim. Miało to, jego zdaniem, chyba nieco przesadny wpływ na całość – jak to nazwał – „żyjącej korporacji” wielkiego mistrza i jego państwa oraz mistrzów niemieckich ze swoimi baliwatami.

Przyczynek Klause Militzera, pt. „Zakon Krzyżacki w wielkich miastach Rzeszy Niemieckiej” przedstawia właściwie stan liczebny komend krzyżackich w dużych miastach Rzeszy. W załączonym aneksie źródłowym Autor podaje spis 25 nazwisk synów kolońskich mieszczan, którzy w latach 1360–1410 byli członkami Zakonu Krzyżackiego.

Ostatni z tej grupy artykułów naświetla inną sferę działalności Zakonu, mianowicie religijną i polityczną. Bernhard Demel w stadium pt. „Zakon Krzyżacki w miastach protestanckich Rzeszy” wyróżnia następujące fazy dziejów Zakonu w protestanckich ośrodkach miejskich Rzeszy: 1521–1555, 1555–1648, 1648–1806. Każdy z tych etapów został poddany szczegółowej i wnikliwej analizie, co pozwoliło Demelowi na wyciągnięcie następujących wniosków: członkowie Kościoła katolickiego, jak i zreformowanych, ze względów praktycznych postrzegali konieczność i zarazem okazję do pokojowej współg-

zystencji. Po roku 1555 zaczynają występować w przypadku niektórych miast pewne wahania co do ułożenia pokojowych stosunków, np. w Monasterze i Osnabrück. I wreszcie po trzecie: Zakon, korzystając z niepewnej sytuacji (1649 r.) restytuuje niektóre komendy w Westfalii, Lotaryngii i Frankonii, co także doprowadziło do zachwiania równowagi interesów w tych ośrodkach między Krzyżakami a władzami miejskimi, a w końcu także do konfliktów.

Kończąc należy podkreślić, że omawiany tom w całości poświęcony szerokiej problematyce relacji Zakon – miasto, choć wszystkich zagadnień w zakresie tego tematu nie ukazał, zresztą wydawca nie postawił sobie takiego celu, jest niezwykle przydatny dla badaczy dziejów Zakonu Krzyżackiego, zajmujących się jego państwem pruskim. Pozwala abowiem prześledzić problem stosunków między Zakonem a miastami pruskimi na szerokiej płaszczyźnie podobnych relacji w Rzeszy Niemieckiej.

Jan Gancewski

Tomasz Rogacki, *Preussisch Eylau 7–8 luty 1807, Kampania zimowa Napoleona w Prusach Wschodnich (3 styczeń—1 marzec 1807)*, Nakło 1991, Spółka Autor-sko-Wydawnicza Tomasz Rogacki, Seria „Bitwy napoleońskie 1796—1815”, nr 1, ss. 93, 2 mapy.

Ukazaniu się omawianej książki miało towarzyszyć wydanie poświęcone bitwie pod Frydlandem (Friedland, Frydłąd), dlatego wstrzymałem się z omówieniem tej pierwszej pozycji. Niestety, nie zauważyłem do dzisiaj tej drugiej zapowiadanej pracy. Pomysł przedstawienia czytelnikowi polskiemu w popularnej formie bitwy pod Pruską Hławą (Hlawką), a w szerszym zakresie – jak głosi tytuł – całej kampanii zimowej w Prusach Wschodnich w 1807 r. może wywołać tylko przyzwolenie, by nie powiedzieć zachwyt. Jak dotąd bowiem nie ukazało się zbyt wiele publikacji w języku polskim, które w sposób syntetyczny omawiałyby ten ważny w dziejach państwa pruskiego i Polski okres. Dla nas jest to tym istotniejsze, iż większa część działań toczyła się na terenach Prus Wschodnich. Nie licząc kampanii czerwcowej 1807 r., zakończonej bitwą pod Frydlandem, i pierwszego roku pierwszej wojny światowej, tylko wtedy na ziemiach tych rozgrywały się wydarzenia skupiające uwagę całej Europy.

Pogrom Prus w 1806 r. na polach Jeny i Auerstedtu, zajęcie Berlina i twierdz pruskich (Halle, Erfurt, Magdeburg, Spandau, Kostrzyn) nie skłoniło Fryderyka Wilhelma III do podjęcia rozmów pokojowych, proponowanych mu przez zwycięskiego Napoleona. Król pruski, który zdołał ująć do Królewca, liczył na pomoc powoli koncentrującej się armii rosyjskiej. Formalnie Rosja już od 1805 r. była w stanie wojny z Francją, bowiem po klęsce pod Austerlitz nie zawarto żadnej umowy. Armia rosyjska zdołała rozwinąć się jedynie nad środkową Wisłą, z drugiej strony doszły do tej rzeki wojska francuskie. W końcu grudnia 1806 r. na północnym Mazowszu pod Gołyminem i Pułtuskim rozegrały się bitwy, które, toczone w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, nie przyniosły rozstrzygnięcia. Wojna przeniosła się do Prus Wschodnich. Wielka Armia 7 stycznia 1807 r. rozłożyła się na leża zimowe w następujący sposób: I korpus marszałka J. Bernadotte'a między Ostródą, Kwidzynem i Elblągiem; VI korpus marszałka M. Ney'a między Działdowem, Mławą z częścią sił wysuniętych na Wielbark; IV korpus marszałka N. Soulta w okolicach Przasnysza i Makowa; VII korpus marszałka P. Augereau od Wyszogrodu po rzekę Wkrę; III korpus marszałka L. Davouta od Wkry po Gołymin i Pułtusk.

Gwardia stanęła w okolicach Warszawy, a V korpus marszałka J. Lannesa wzdłuż ówczesnej granicy austriackiej w kierunku Ostrołęki. Jazda francuska z korpusu Ney'a